Krasuwskiemu

U nas, gdzie przodownikom narodowéj pracy
Trud ciężkiego żywota jedyną nagrodą,
U nas, gdzie oni idą kornie, jak żebracy
Przed tłumem, co za sobą do przyszłości wiodą
I siejąc ziarno myśli — za wszystkie korzyści
Zbierać muszą zatruty owoc nienawiści.

U nas nie znajdzie lauru dla uczczenia głowy,
Tego, co żył boleścią i życiem narodu;
Laur zresztą niepotrzebny — wieniec piołunowy
Więcéj uświęca drogi Twojego pochodu
I większą ponad inne cześcią cię otacza:
Żeś wziął zapłatę godną polskiego tułacza.

Ten wieniec Ci podano nieraz! Bądź więc dumny!
Pełzającéj mierności nigdy nim nie wieńczą,
Zapracowałeś ciężko na gniew bezrozumny
Niewygasłą miłością i wiarą młodzieńczą,
Możesz więc ze spokojem dług wdzięczności
spłacać
I jak dotąd — kraj myśli skarbami wzbogacać.

Co Tobie po uznaniu, po uwielbień szmerze?
To zostaw tym, co wszystko wraz z oklaskiem
tracą;
Ciebie wstająca Polska w nowy blask ubierze,
Boś całe pokolenia swą wychował pracą
I niósł pochodnię prawdy wśród niechętnych
syku:
Niezmordowany polskiéj myśli pracowniku!

Dość Ci na teraz hołdu, który niewidomie
W serc skrytości szlachetném uczuciem wy-
kwita;
Wszak Tobie towarzyszy wśród walk na wyło-
mie,
Prawdy, dobra i piękna miłość niespożyta.
Ta wyda plon bogaty — gdy więc polskie
niwy
Błysną dojrzałem ziarnem — zbierzesz hołd
prawdziwy!

D. 19/3 1871.